

Eucharystia z hymnem UPA?

27 kwietnia 2022



„Uchodźcy”, „pomoc”, „miłosierdzie” – to słowa odmieniane na wszystkie możliwe sposoby przez polskie media, ale również przez instytucje kościelne i hierarchów. Przodują w tym osoby, dla których Kościół to nic więcej, jak wielka instytucja charytatywna. Pomysły na wsparcie uchodźców z Ukrainy zaczynają jednak wykraczać poza doraźną pomoc. Oto arcybiskup łódzki Grzegorz Ryś ogłosił, że archidiecezja łódzka wybuduje osiedle domków dla uchodźców – nie bacząc na to, że zanim ono powstanie, działania wojenne mogą się zakończyć. Jednocześnie dochodzi również do wydarzeń bulwersujących polskich katolików: chociażby w dekoracjach Grobów Pańskich w trakcie Wielkiego Tygodnia pojawiały się motywy ukraińskie, a niebiesko-żółte barwy stały się elementem dekoracji w niektórych świątyniach – względnie elementem iluminacji, jak w przypadku klasztoru jasnogórskiego. Wszystkich jednak przebił ks. Wojciech Drozdowicz z kościoła pw. bł. Edwarda Detkensa w Warszawie, który podczas Mszy świętej w Poniedziałek Wielkanocny odtworzył ukraińską pieśń „Czerwona kalina” i zachęcał wiernych do jej śpiewania. Ten utwór był hymnem legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych w czasie I wojny światowej, ale w trakcie kolejnej wojny był używany przez Ukraińską Powstańczą Armię. Czy są zatem jakieś granice proukraińskich deklaracji? I czy Kościół w ferworze działalności charytatywnej nie zapomina o duchowym aspekcie swojej działalności? O tym w kolejnym odcinku cyklu „Dokąd Zmierzamy?”, gdzie gościem Kamila Klimczaka będzie ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.